

Ania Wiktorowicz, Sarajewo

Z halickich połonin dmie złowrogi wiatr,
nasz dobytek skromny potok porwał w świat.
Żeglujemy niebem, jak żurawi sznur,
dwa wędrownie ptaki, dwa listy pośród chmur.
Jeszcze płonie ogień i trzaska drzewo
Ale pora kłaść się spać
Tam za wzgórzem czeka Sarajewo
Jutro, miła, ślub będziemy brać
Na twojej dłoni ksiądz położy moją dłoń,
wianek z tamaryszku w spienioną rzuci toń.
Spłynie z gór do morza, jak po rzece kry.
Chmury na błękicie, a na ziemi my.
Z polnego kamienia nasz zbuduję dom,
w ociosanych belkach będzie szumił dąb.
Niechaj wszyscy wiedzą, że ci słowo dał.
Dom nasz będzie pewny na wieki będzie stał